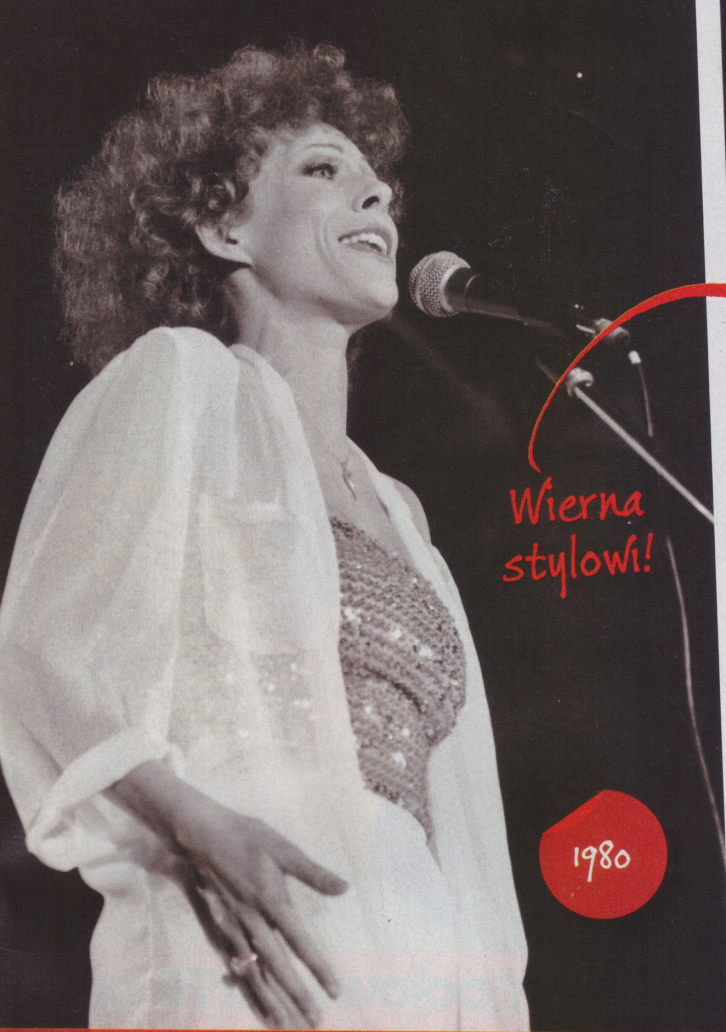


# Ikony show-biznesu



ży

**ZŁOTE CZASY**  
Alicja Majewska trochę się dziwi, że ludzie wciąż chcą słuchać jej przebojów sprzed lat, jak „Być kobietą” czy „Jeszcze się tam żagiel bieli”. Choć po nich nagrała jeszcze wiele innych piosenek.



Wierna stylowi!

1980



KLASYKA  
MA MOC!  
Alicja Majewska nie zmienia się od lat. W tym roku w Opolu wystąpiła w kreacji niemal identycznej z tą, w której śpiewała 35 lat temu.

2015

M. PIĘTKA/AKPA

# ę śpiewaniem

**Były owacje na stojąco i aplauz. Alicja Majewska została okrzyknięta największą gwiazdą tegorocznego festiwalu w Opolu. Artystka debiutowała na tej scenie... 40 lat temu!**

**N**a polskiej scenie pojawiła się w tym roku w białym komplecie – spodniach i luźnej koszuli. Pod spodem miała cekinowy top. – Brakowało tylko złotego szaliczka. Miałam taki w 1980 roku, bo mówiono, że sama biel w kamerze nie jest twarzowa – uściśla Alicja Ma-

jewska (67). To reżyser koncertu wymyślił, żeby wystąpiła w stylizacji sprzed lat. Uszyto oczywiście nową, bo oryginalna skurczyła się kiedyś w praniu. Alicja Majewska zdążyła jednak w tym białym komplecie zdobyć w 1980 roku nagrody na festiwalach w Opolu i w Rostocku. Teraz też podbiła serca publiczności. – Co ona robi, że tak świetnie wygląda? Wcale

się nie zmienia! – komentowali widzowie. Taka sama burza loków, rozmiar 36, gładka buzia. – Nerwica naczyniowa zmusiła mnie trzydzieści lat temu do dbania o cerę. Trafiłam wtedy do kosmetyczki, której wierna jestem do dziś. Dieta, zabiegi, zioła. Organizm mam łaskawy, nie lubię słodczy, jem góry sałat, sushi, ale zdarza się i tatar. Kocham majonez. Modłę się do



TANIEC GWIAZD  
W Opolu Majewska zaśpiewała kilka swoich hitów i... zatańczyła z Włodzimierzem Korczem.

569

# Ikony show-biznesu

**POCZĄTKI W ZESPOLE**  
Pierwsze kroki na estradzie Alicja stawiała w 1971 roku, razem z zespołem Partita, który na festiwalach towarzyszył solistom i wylansował wiele przebojów.

Alicja wybiła się z Partity!



Z. JANUSZEWSKI/TVP/PAP



R. JANOWSKI/PAP

**W KRAINIE CZARÓW**  
Bez skandali i skłonności do luksusu – tą drogą wybrała się Alicja Majewska. Najważniejszą zawsze była piosenka.

**W połowie lat 70. omal nie straciła głosu. Lekarz radził, aby znalazła sobie inną pracę.**



P. BARACZ/FAST-NEWS

**NA WESOŁO**  
Pod koniec lat 70. wystąpiła z Ewą Kuklińską w spektaklu muzycznym „Bardzo przyjemny wieczór”. To był gwóźdź sezonu!

Aniła Stróża, dziękując, że daje mi formę w tym wieku. Podobno teraz śpiewam lepiej niż 30 lat temu. Skala się nie zmniejszyła, oddech się nie skrócił. Dźwigam te długie nuty, które Korcz mi wypisuje od lat, żeby nie rozczarować swoich odbiorców – mówi Alicja. Rozczarować? Jej jubileuszowy występ (z okazji 40 lat na opolskiej scenie) porwał publiczność! W takt jej przebojów kołysali się i nastolatki, i starsze panie. Ludzie jak zahipnotyzowani wstawali, śpiewali, klaskali. „Jeszcze się tam żagiel bieli!”, śpiewał amfiteatr. „Ależ was kochają!”, usłyszeli Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz po zejściu ze sceny. Tak, kochamy ich piosenki. Aplauz pu-

bliczność był hołdem złożonym lirycy, melodii i prawdzie na scenie. Udowodnili wyższość starej, dobrej rozrywki nad współczesną, popową papką. A więc jednak siła tkwi w prostocie!

## Skromna Alusia

– Nigdy nie przeceniałam wagi swojego zawodu. Może nawet siebie nie doceniałam. Słyszac od ludzi, jak moje piosenki są dla nich ważne, byłam zawsze zdumiona. Naprawdę to dla kogoś aż tyle znaczy? – mówi Alicja Majewska. Wspomina swój pierwszy występ na festiwalu w Opolu. Był 1975 rok. Nie umiała się ocenić, dopiero rozstała się z zespołem Partita. Solo na scenie? Była jak sparaliżowana. Bała się, że da plamę.

Zdobyła jednak główną nagrodę za piosenkę „Bywają takie dni”. W tamtych czasach jury miało zwyczaj obradować do rana. Na werdykt czekało się w restauracji hotelowej. Mąż Alicji, Janusz Budzyński, chcąc jej oszczędzić napięć, zdecydował, że idą spać. „W ten sposób o tym, że jestem laureatką, dowiedziałam się ostatnia”, wspominała potem Majewska.

Każdy występ na scenie dużo ją kosztuje. – Nawet teraz, po 40 latach, tyle samo mam w sobie niepewności i niepokoju. Czy wybrałam dobry repertuar? Czy ktoś nie zagwizdże, kiedy po serii przebojów zaśpiewam liryczne „Piosenki, z których się żyje”. To spędzało mi sen z powiek przez trzy tygodnie przed koncertem – przyznaje, zapytana o tegoroczny występ w Opolu. Ambitna, ale wrażliwa, krucha – taka jest. „Alusia” – jak mówił do niej starszy o 15 lat mąż. Pobrali się, gdy piosenkarka miała 24 lata. Janusz Budzyński był konferansjerem i dziennikarzem muzycznym. Od początku wierzył, że Alicja zostanie gwiazdą. – Pyłki mi zmiatał spod nóg. Był nadopiekuńczy, hołubił mnie, weszłam przy nim w rolę słodkiej dziewczynki. Janusza nie ma już od wielu lat. Myślę, że gdyby mógł zobaczyć, jak dzisiaj daję sobie radę, byłby zaskoczony, ale chyba i dumny – mówi Alicja. Od kilku lat jest wdową.

## Droga do gwiazd

Majewska urodziła się we Wrocławiu, ale dzieciństwo spędziła w Olbierzowicach, wsi w powiecie sandomierskim. Jej rodzice byli nauczycielami. Ojciec uczył matematyki i śpiewu – to on grał w domu na instrumentach i dostrzegł muzykalność córki. Śpiewała przy każdej nadarzącej się okazji, czy to na akademiach szkolnych, czy rodzinnych uroczystościach. Rodzina chciała ją nawet wysłać do szkoły muzycznej, ale nie udało się zrealizować tego pomysłu, bo

takich szkół w okolicy nie było. Nie przeszkodziło jej to w rozwijaniu muzycznych pasji. Na etapie liceum, do którego chodziła w Pruszkowie wypatrzono ją w Domu Kultury i zaproponowano udział w festiwalu. Wystartowała w eliminacjach do Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, ale po występie komisja stwierdziła: „To nie twoja tonacja”. Spróbowała tydzień później, obniżając o tercję, i zajęła pierwsze miejsce. Tak zadebiutowała na dużej scenie. To był koniec lat sześćdziesiątych. Wyjazd na półroczne tournée do Związku Radzieckiego był przygodą jej młodości. – Zwiedziłam Syberię, Taszkient, mieszkalam w hotelach Intourist. To były atrakcje! Spotkałam się ze wspaniałą, wrażliwą publicznością – opowiada. Jednocześnie studiowała na Uniwersytecie Warszawskim i zaczęła śpiewać w zespole Partita. Po czterech latach śpiewania chórków na festiwalach zaczął wysiadać jej głos. Lekarz zapytał: „Czy ma pani jakiś inny zawód?”. – Wtedy trafiłam w objęcia najwspanialszej profesor śpiewu Olgi Łady. Przez wiele lat mojej mentorki i powiernicy – mówi Alicja.

## Woda bez gazu

Nigdy nie miała jednak dylematu: śpiewać czy nie? Nawet przez chwile nie myślała: „Może powinnam zająć się w życiu czymś innym?”. Choć kilku jej kolegów z branży musiało podjąć taką decyzję. Alicja Majewska nie ma menedżera, za to od 35 lat ma przy sobie Włodzimierza Korcza – kompozytora, który pisze dla niej piosenki. Występują razem na koncertach, ale nie są, jak wszyscy myślą, parą. Łączy ich zawodowa przyjaźń, choć czasem kłócą się o aranżacje jak stare, dobre małżeństwo.

Alicja lubi dawać koncerty. Wymagania gwiazdy? – Potrzebujemy z Włodzimierzem dwóch mikrofonów i odsłuchu. Tyle.



**KOCHANA CIOCIA**  
Choć Alicja nie została mamą, to ma świetny kontakt z dziećmi. Uwielbia zwłaszcza swoich siostrzeńców.

## Majewska nie ma dzieci, od kilku lat jest wdową. Przyjaźni się z Włodzimierzem Korczem.

Czysta garderoba, jak będzie woda bez gazu, to będzie przyjemnie, jak nie, to sobie przywożę – mówi. Ma swoją wierną publiczność. Żyje ze śpiewania. – Jestem realistką. Nie mierzyłam się ze zdobywaniem najwyższych szczytów. Udało mi się nie popełnić zbyt wielu błędów – przyznaje Majewska. Jak każdy ma jednak na koncie potknięcia. Za największe uważa chwilową zmianę repertuaru w połowie lat 80. W stanie wojennym bojkotowała media. Wtedy pojawiła się muzyka rockowa – Perfect, Maanam, Republika. Jak się skończył bojkot, trudno jej było wrócić do radia. – Wpadłam w panikę. Wtedy koledzy gitarzyści namówili mnie na rockową sesję. Z tekstami nieprzystającymi do mnie: „Powiedz o co chodzi, co ci to szkodzi” – śmieje się. – Zostałam wykreowana przez Olę Laskę na mocno rockową wokalistkę. To nie byłam ja. Udowodniłam sama sobie, że nie można stroić się w cudze piórka – opowiada.

Dziś Alicja Majewska nikogo już nie udaje. Fani na koncertach nie pozwalają jej zapo-



**ZAWSZE RAZEM**  
Z Włodzimierzem Korczem Majewska tworzy zawodowy duet od 40 lat. On komponuje, a ona śpiewa.

mnąć, że jest gwiazdą. Na jej 40-lecie pracy artystycznej ukazała się płyta „Piosenki, z których się żyje” z jej 40 piosenkami. Tymi, które kochamy, i tymi, których nie znamy, ale możemy pokochać. ■

SYLWIA BOROWSKA